Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 263 — Katowice, czwartek 14-go listopada 1929. — Rok V

Wybuch w fabryce kabli.

Kraków. W fabryce kabli w Woli Duchackiej pod Krakowem wskutek wybuchu kotła parowego poniosło śmierć 2-ch mistrzów kotłowni a mianowicie Antoni Kochański, który zginął na miejscu i Józef Stanisławski, który zmarł w czasie przewożenia go do szpitala. (Pat).

Samobójstwo nieuczciwego adwokata.

Berlin. Jak donoszą z Konstantynopola, adwokat berliński Aron, który po zdefraudowaniu powierzonych mu funduszów sierocińskich i papierów wartościowych w wysokości 2 milj. marek zbiegł z Berlina, popełnił ubiegłej nocy w jednym z hotelów w Konstantynopolu wraz z żoną samobójstwo. (Pat).

Wygwizdana bojówka nacjonalistyczna.

Grac. Przechodzący przez ulice oddział Heimwehry został wygwizdany w pewnym momencie przez grupę młodzieży, co spowodowało starcie. Zawezwana policja dokonała szeregu aresztowań. Wśród aresztowanych jest 6-ciu komunistów. (Pat.)

Dymisja Cziczerina.

Kowno. „Elta" komunikuje z Moskwy, że Cziczerin otrzymał na swą prośbę odpowiedź, zawiadamiającą go o przyjęciu zgłoszonej przez niego dymisji. (Pat.)

Austrjackie święto narodowe.

Wiedeń. Zorganizowane we wtorek przez socjal-demokratów manifestacje z okazji austrjackiego święta narodowego miały przebieg całkowicie spokojny. Pochód członków organizacji socjalistycznej przez Ringstrasse odbył się bez zajścia. Projektowane manifestacje komunistów zostały zabronione. (Pat.)

Awanturniczy Polak we Francji.

Paryż. Agencja Havasa donosi, iż obywatel polski Sommerfeld zranił w czasie kłótni strzałami z rewolweru swych współziomków Domańskiego i Suszeckiego, oraz zadał szereg ran uderzeniami tasaka dwom innym kolegom, Milce i Własowskiemu. Sommerfelda aresztowano. (Pat).

Wybuch prochowni.

Toul. Prochownia, w której znajdowało się 50 tonn materjałów wybuchowych, wyleciała w powietrze. Ofiar w ludziach nie było. (Pat).

Laureat Nobla.

Sztokholm. Nagroda Nobla w dziale literatury przyznana została pisarzowi niemieckiemu Tomaszowi Mannowi. (Pat.)

Most przyjaźni.

Detroit. Wczoraj popołudniu dokonano urzędowego otwarcia największego na świecie mostu wiszącego, nazwanego mostem Ambasadorów. Most ten, zawieszony nad rzeką Detroit, uważany jest za pomnik wzrastającej ciągle przyjaźni między Kanadą a Stanami Zjednoczonemi. (Pat.)

Ubezpieczenie polskich górników we Francji.

Warszawa. W dniu 14 listopada rozpoczną się w Paryżu rokowania polsko-francuskie celem zawarcia układu w sprawie wzajemnych stosunków z zakresu ubezpieczeń górniczych. Zawarcie układu tego rodzaju przewiduje art. 1 i 14 polsko-francuskiej konwencji o pomocy i opiece społecznej z 14 października 1930 r. Delegacji polskiej przewodniczyć będzie inż. Jerzy Drecki, dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Anglicy interesują się rokowaniami polsko-niemieckiemi.

Londyn. Ambasador Skirmunt odbył dziś dłuższą rozmowę z ministrem Hendersonem. Tematem rozmowy było mające nastąpić w dniu 19 b. m. doręczenie listów uwierzytelniających na dworze królewskim, oraz aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej. Brytyjskiego ministra spraw zagranicznych interesowała zwłaszcza umowa polsko-niemiecka o wyrównaniu finansowem, oraz zaznaczające się obecnie postępy w rokowaniach handlowych między Polską a Niemcami. (Pat.)

Antysemityzm wśród studentów niemieckich.

Berlin. Na uniwersytecie tutejszym doszło do gwałtownych wykroczeń nacjonalistycznej młodzieży akademickiej, protestującej przeciwko zarządzeniom rektorów. W czasie zajścia pobici zostali dotkliwie studenci socjalistyczni i żydzi. Kilku studentów żydowskich wyrzucili awanturujący się nacjonaliści przez okno parterowe na dziedziniec uniwersytecki. Na wezwanie władz uniwersyteckich zjawiła się policja, która aresztowała 6-ciu awanturników. (Pat.)

Kłamstwa prasy niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) „Ostdeutsche Volkszeitung" zamieszcza oświadczenie Pleczkajtisa, zaaresztowanego swego czasu w Prusach wschodnich. W związku z tem aresztowaniem dzienniki niemieckie twierdziły, że Pleczkajtis chciał za namową z polskiej strony dokonać zamachu na Woldemarasa, który właśnie miał wracać z Genewy. Pleczkaitis oświadcza obecnie, że nie planował wcale zamachu ani przeciwko Wołdemarasowi, ani nikomu innemu i że tak ze strony rządu polskiego, ani wogóle z polskiej strony nikt z nim nie mówił o jakimkolwiek zamachu. Jakie miał Pleczkaitis zamiary, przybywając do Prus wschodnich, o tem nie chce mówić, oświadcza tylko, że zamiary te nie miały nic wspólnego z polską polityką zagraniczną.

Oświadczenie to złożył Pleczkaitis wobec wymienionego dziennika, aby położyć kres fałszywym wiadomościom, rozszerzanym przez prasę niemiecką.

Naprzód plan Younga — potem opróżnienie Nadrenji.

Paryż. „Le Matin" donosi, że ambasador niemiecki von Hoesch odwiedził Brianda i prosił go o pewne wyjaśnienia w związku z oświadczeniami, złożonemi w Izbie przez Brianda i Tardieu. Briand odpowiedział, że Tardieu zgodził się całkowicie z opinją Brianda co do tego, że ewakuacja trzeciej strefy będzie mogła rozpocząć się dopiero po wprowadzeniu w życie planu Younga.

Jak przypuszcza „Le Temps", przedmiotem rozmowy Brianda z ambasadorem niemieckim von Hoeschem była sprawa możliwości przyśpieszenia realizacji planu Younga, gwarantującego ewakuację trzeciej strefy. Zdaniem dziennika rozwiązanie tej sprawy zależy wyłącznie od polityki wewnętrznej Niemiec. (Pat.)

Walka komunistów z nacjonalistami.

Berlin. Ubiegłej nocy doszło do krwawych starć między komunistami a hitlerowcami. Komuniści napadli na powracających z zebrania przedwyborczego hitlerowców. W bójce, jaka się wywiązała, zraniony został 1 komunista nożem, 1 zaś hitlerowiec otrzymał dwie ciężkie rany postrzałowe.

O umowie polsko-niemieckiej

„Kurjer Poznański" zamieścił uwagi byłego marszałka Trąmpczyńskiego na temat umowy, zawartej pomiędzy Polską a Niemcami. Z uwagi na doniosłe znaczenie tej umowy zamieszczamy te uwagi.

W tem, co podała prasa — mówi p. Trąmpczyński — należy rozróżnić dwie grupy zobowiązań. Pierwsza z nich odnosi się do wzajemnych koncesyj natury pieniężnej. Wprawdzie pretensje polskie były od początku obliczone bardzo skromnie i uległy już kilkakrotnym redukcjom, gdy z drugiej strony Niemcy wyśrubowali niesłychanie swoje żądania, że wspomnę tylko o sumie 400 miljonów, pochodzącej z rzekomo niedostatecznego oszacowania majątków zlikwidowanych: rząd niemiecki chce szacunki dociągnąć do obecnych cen ziemi, podczas gdy oszacowanie odbywało się w czasie, gdy ziemia była znacznie tańsza.

Mimo tych zastrzeżeń uważam, że należało jakoś raz skończyć tę sprawę.

Zupełnie inaczej należy traktować drugą grupę koncesyj, dotyczącą majątków niemieckich i włości rentowych Komisji Kolonizacyjnej. Nie jestem wrogiem Niemców, ani przeciwnikiem układów z nimi. Jednakże trzeba pamiętać zawsze o tem, że Niemcy nietylko nie zrzekli się dążenia do zmiany swych granic wschodnich, ale że cała ich polityka w stosunku do Polski do tego celu zmierza, za pomocą wzmacniania elementu niemieckiego w naszych zachodnich województwach.

W tych warunkach nie wolno nam godzić się na takie rzeczy, któreby w jakiejkolwiek mierze mogły upozorować dążenia niemieckie i dopomóc do ich realizacji. Wymienione sprawy likwidacji mienia niemieckiego i akcji Komisji Kolonizacyjnej nie są równorzędne. W pierwszym wypadku idzie o wielkie majątki, i o 30 objektów miejskich. Nie wchodząc w szczegóły, uważam, że sprawa ta jest politycznie mniej ważna. Między innemi choćby i dlatego, że majątki te podpadają pod działanie polskiego prawa agrarnego.

„Sprawą najważniejszą, niepodlegającą wogóle dyskusji, powinna być dla Polski sprawa t. zw. włości rentowych. Jest to dzieło osławionej Komisji Kolonizacyjnej, które miało odebrać naszym ziemiom zachodnim ich charakter polski, a temsamem raz na zawsze je zgermanizować.

W r. 1919 przybyła do mnie, jako do marszałka Sejmu Ustawodawczego, deputacja Niemców wielkopolskich. Oświadczyłem im, że Niemcy w Polsce będą posiadali pełnię swobód obywatelskich, poszanowanie języka i kultury. Jednego tylko odrodzone państwo polskie nie może tolerować, a mianowicie pomnika działalności Komisji Kolonizacyjnej. Ten rezultat bezwzględnej walki rządu pruskiego z narodem polskim nie może trwać w wolnej Polsce i musi być zlikwidowany.

Zapewne przykre jest wkraczanie w prawa nabyte osób prywatnych,

w danym wypadku potomków kolonistów. Trzeba jednak pamiętać, że koloniści ci nie byli zwykłymi rolnikami, poszukującymi ziemi i pracy, ale żołnierzami państwa pruskiego, idącymi na wschód celem wytępienia polskości. Żołnierz ponosi konsekwencję wojny, na to niema żadnej rady. Pod względem etycznym jesteśmy więc w porządku.

Jeżeli istotnie prawdą jest, że rząd zrezygnował z wykupu włości rentowych, to stało się źle, ponieważ w ten sposób sami pomagamy rewizjonistycznej polityce niemieckiej. Prawo rządu polskiego do odkupu włości rentowych nie jest wcale wynikiem traktatu wersalskiego. Prawo to przeszło na rząd polski w drodze spadku po rządzie pruskim, który ze względów politycznych zastrzegł był sobie prawo wykupu osad kolonizacyjnych, aby do nich nigdy nie dopuścić żywiołu polskiego.

„Czy Pan Marszałek jest tego zdania, że układ o którym mówimy, podlega ratyfikacji Sejmu?“

„Bezwzględnie. Układ taki musiałby być ratyfikowany. W przeciwnym razie będzie to jedynie zobowiązanie dzisiejszego rządu, a nie państwa polskiego. Musimy to Niemcom z całą lojalnością, ale też i zupełnie wyraźnie oświadczyć.

„Najgorszą stroną toczących się obecnie polityczno-handlowych układów z Niemcami jest umowa w sprawie osiedlania się Niemców, mianowicie, o ile nie wyklucza naszych trzech województw zachodnich z prawa osiedlania się. Traktat handlowy, połączony z tą umową, powinien być przez każdego myślącego Polaka bezwzględnie odrzucony.“

Przegląd polityczny

Fundusz na walkę ze szpiegostwem.

Podczas rozpraw nad przeszłorocznym budżetem, sejm skreślił dwa miljony z funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych, przeznaczonego na walkę ze szpiegostwem. Jako odpowiedź na ten krok będący wynikiem zacietrzewienia partyjnego stronnictw opozycyjnych, Federacja polskich związków obrońców Ojczyzny ogłosiła odezwę, wzywającą do składek na uzupełnienie tego funduszu. Obecnie w jedenastą rocznicę niepodległości Polski wręczono marszałkowi Piłsudskiemu pierwszy miljon z zebranych na ten cel funduszów.

Ze sprawozdania komitetu, zajmującego się zbiórką, wynika, że rozesłano 23 387 list zbiórkowych, z których dotychczas zwrócono 7256 wraz z kwotą 1 056 768 zł. Koszta administracyjne, jak utrzymanie sił kancelaryjnych, druki, porto, wyniosły 23 891 złotych 81 groszy, które prawie w całości pokryte zostały z procentów od kwot, które wpływały, wynoszących 23 679 zł 14 gr.

Przeciwko uroszczeniom niemieckim.

W dzienniku francuskim „France militaire“ Gabriel Stone polemizuje z Arnoldem Rechbergiem z powodu znanej kampanji, podjętej przez niego na rzecz sojuszu francusko-niemieckiego. Niemałe źródło niepokoju dla Francji — oświadcza Stone — stanowią zasady projektowanego sojuszu, które wzamian za doskonałe gwarancje pokoju, bezpieczeństwa i współpracy wojskowej, zawierają zrzeczenie się formalne warunków zawartych w traktatach pokojowych, oraz próbę rewizji obecnego stanu Europy. Co pomyśleliby nasi przyjaciele, Polacy — pisze Gabriel Stone — gdybyśmy zgodzili się na porozumienie, osiągnięte kosztem Polski? Nie mamy bowiem prawa zapominać, że wszelkie ustępstwa na rzecz pretensyj nacjonalistów niemieckich, równałyby się przygotowywaniu ewentualnego rozbioru Polski. Wszak nie na to naród polski odzyskał suwerenność, ażebyśmy przykładali rękę do nowej próby podziału Polski.

Wznowienie agitacji za połączeniem Niemiec z Austrją.

W ostatnich czasach ucichła nieco agitacja za przyłączeniem Austrji do Niemiec. Widocznie ostre walki wewnętrzne, jakich widownią jest Austrja, ostudziły nieco zapał Niemców. Aby zapał ten ożywić, urządzono w gmachu parlamentu niemieckiego nową manifestację której przewodniczył prezydent parlamentu, socjalista Löbe. Zaznaczył on, że w obecnym okresie ciężkich walk politycznych w Niemczech, żądanie przyłączenia Austrji do Niemiec powinno złagodzić waśnie. Löbel zwrócił się z apelem do Austrjaków, by zaniechali sporów, które mogą spowodować to, że zagranica zacznie mieszać się w wewnętrzne sprawy Austrji, przez co idea złączenia byłaby narażona na niebezpieczeństwo. Mówił jeszcze prałat Drexler z Austrji który dowodził, że warunki gospodarcze nakazują przyłączenie się Austrji do Niemiec, a temu nakazowi mocarstwa nie będą mogły się przeciwstawić.

Wnosząc ze słów p. Löbego, zagadnienie austrjackie ma być klajstrem, zapomocą którego usunięte zostałyby przeciwieństwa dzielace nacjonalistów i republikanów niemieckich. Zdaje się, że jednak klajster to zbyt wodnisty.

Sojusze bojówek niemieckich z austrjackiemi.

Przed kilku dniami podały pisma francuskie wiadomość, że pomiędzy nacjonalistyczną bojówką austrjacką, Heimwehrą, a Stahlhelmem, istnieje ścisły związek, oraz plan współdziałania na wypadek walki z socjalizmem. W odpowiedzi na to nacjonalistyczny „Lokal Anzeiger“ ogłasza sensacyjne szczegóły o współdziałaniu Reichsbanneru z austrjacką bojówką socjalistyczną.

„Lokal Anzeiger“ przytacza wyjątki z planu operacyjnego, a w szczególności z rozkładu transportów Reichsbanneru do Austrji. Jak wynika z tych ustępów, w warsztatach kolejowych w Dreźnie przygotowane są stale trzy pociągi, którymi uzbrojony Reichsbanner w przeciągu 10 i pół godzin znalazłby się w stolicy Austrji, spiesząc na pomoc czerwonemu Schutzbundowi.

Charakterystycznym szczegółem w tym planie jest przewidziany współudział czesko-słowackich kolejowych związków zawodowych, które transport taki mają ułatwić. Część Reichsbanneru udałby się do Wiednia drogą przez Pilzno, druga zaś przez granicę austrjacko-niemiecką przez Paschau.

Ujawnienie tych szczegółów powinno obudzić czujność instancji międzynarodowych na stosunki niemiecko-austrjackie.

Nowy minister spraw zagranicznych na Litwie.

Generalny sekretarz litewskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Zaunius, poseł litewski w Pradze czeskiej, został mianowany ministrem spraw zagranicznych Litwy.

Dr. Zaunius od chwili powstania państwa litewskiego brał czynny udział w litewskiej polityce zagranicznej. W roku 1919 był jednym z organizatorów ministerstwa spraw zagranicznych i kierownikiem departamentu politycznego. W 1920 roku został mianowany charge d'affaires, w roku 1921 był ministrem w Łotwie, skąd przybył na konferencję rozbrojeniową do Moskwy i Hagi, w 1923 został odwołany z Łotwy i mianowany ministrem pełnomocnym w Pradze. W roku 1924 był w Rumunji, następnie przybył w charakterze stałego delegata przy Lidze Narodów, w 1926 mianowany został posłem w Szwajcarji, w 1927 roku został dyrektorem departamentu ekonomicznego w ministerstwie spraw zagranicznych. W 1927 roku brał udział w rokowaniach polsko-litewskich, w 1928 został mianowany generalnym sekretarzem ministerstwa spraw zagranicznych, z zachowaniem ministerstwa pełnomocnego w Czechosłowacji, na którem to stanowisku przebywał do tej pory.

Dr. Zaunius jest uważany za jednego z największych działaczy politycznych i za jednego z największych przeciwników Woldemarasa. Jedynie dzięki swym wybitnym zdolnościom politycznym utrzymał się na stanowisku ministra pełnomocnego w Czechosłowacji za rządów Woldemarasa.

Nowy ambasador włoski w Berlinie.

Dotychczasowy ambasador włoski w Berlinie hr. Aldrovandi został odwołany z zajmowanego stanowiska w związku z kradzieżą klucza do odczytywania tajnych depesz i oddany do dyspozycji ministra spraw zagranicznych. Jako następca ambasadora wymieniony jest dotychczasowy ambasador włoski w Angorze, Luca Orsini Baroni. Małżonka nowego ambasadora jest niemką z pochodzenia, z domu Gutmann. Ambasador Orsini Baroni na swem stanowisku w Turcji położył duże zasługi nad zacieśnieniem stosunków włosko-tureckich po wojnie.

Europejczycy chcą eksterytorjalności w Chinach.

Przedstawiciele dyplomatyczni W. Brytanji, Francji, Stanów Zjedn. i Holandji w Chinach wystosowali notę wspólną do rządu nankińskiego, proponującą odbycie w dniu 19 b. m. konferencji przedstawicieli mocarstw z rządem chińskim w sprawie utrzymania prawa eksterytorjalności w Chinach.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Gość wigilijny. V

„Już po mnie — rzekł do siebie. — Żadnych arji do kopjowania, żadnych arji na flet! Nikt na świecie nie potrzebuje małego Rustera i nikt nie ma dla niego litości.“ Uderzenia wiatru następowały jedne po drugich, wznosząc słupy śnieżne i porywając je za sobą na pola w wirze zawrotnym. Potem wiatr uspakajał się i tańczący śnieg opadał, układając się w zagłębieniu rowów. „Oto życie, — szepnął Ruster: — tańczy się, a po pląsach upadek. Jest się biednym płatkiem, pokrytym wieloma innemi płatkami. Ale, gdy chwila nadejdzie, następują skargi i łzy. Kolej na mnie teraz!“

Nie wiele go obchodziło, dokąd wiezie go fornal. Mógł tylko dowieźć go do śmierci. Mały Ruster nie przeklinał ani fletu, ani wesołej cyganerji dni ubiegłych; nie mówił sobie, że lepiej było orać ziemię lub zelować obuwie; lecz ubolewał, iż jest już jeno zużytym instrumentem, którego radość nie wyda żadnego akordu. Nie oskarżał nikogo. Gdy róg zepsuje się a pęknie gitara, pozbywają się ich. Czuł się bardzo wątłym, bardzo samotnym, bardzo niepotrzebnym i zgubionym: zimno i głód zabiją go w dniu wigilijnym.

Sanki zatrzymały się: zobaczył światła dokoła siebie i usłyszał łagodne głosy. Ludzie jacyś pomogali mu wejść do bardzo ciepłego pokoju; zdjęto z niego szubę i padano filiżankę gorącej herbaty, a jednocześnie ciepłe ręce rozcierały jego zdrętwiałe palce, a słowa powitania brzęczały mu w uszach. Tak go to oszołomiło, że przez dobry kwadrans nie wiedział, gdzie się znajduje i dlaczego witany był z tak nadskakującą uprzejmością. Nie powiedział sobie, że pani Liliekrona przejęta współczuciem na myśl o smutnej podróży, jaką odbył i wszystkich drzwiach zamykających się przed nim w to popołudnie wielkiego święta, zapomniała o własnych troskach.

Liliekrona wciąż jeszcze zamknięty w swoim pokoju, wygrywał dalej na skrzypcach swe szalone i dzikie melodje. Ruster siedział wraz z dziećmi w sali jadalnej. Sługi, zasiadające tu również w wigilję Bożego Narodzenia schroniły się do kuchni, uciekając od nudy, która gnębiła ich chlebodawców. Pani Liliekrona zbliżyła się do Rustera:

— Mąż mój grać będzie przez cały wieczór — rzekła — ja zaś muszę dopilnować wieczerzy. Dzieci są zupełnie opuszczone. Czy chciałbyś, Rusterze, zająć się dwojgiem najmłodszych?

Dzieci był to rodzaj ludzi, z którymi Ruster nie miał zywczaju przebywać. Nie wiele ich spotykano pod namiotami, ani w zajazdach, ani podczas orgji, ani na drogach uczęszczanych przez cyganerję. Czuł się wobec nich niezmiernie onieśmielony i nie miał im nic do powiedzenia. Wydobył flet i pozwolił im dotknąć się kluczów i otworów. Najmłodszy, czteroletni i starszy sześcioletni, wzięli pierwszą lekcję gry na flecie i okazali wielkie zainteresowanie.

— Oto do — rzekł Ruster — a oto re.

I, ująwszy ćwiartkę papieru, narysował im te nuty.

— Ależ nie — zakrzyknęły dzieci — to nie tak pisze się do.

I pobiegli po alfabet.

Wtedy Ruster ją rozpytywać ich o litery. Niektóre z nich znali, o innych zaś nie wiedzieli. Wiadomości ich jeszcze nie były zbyt rozległe. Ruster, niezmiernie ożywiony, posadził ich na swych kolanach i poczuł się w obowiązku dopełnienia braków ich wykształcenia. Matka chodziła tam i z powrotem pomiędzy kuchnią, a salą jadalną i, wielce zdumiona, przysłuchiwała się. Dzieci śmiały się i posłusznie powtarzały a, b, c, d. Ale po paru chwilach uwaga Rustera osłabła, pierzchła wesołość, myśli zaś, które poruszał podczas zawieruchy, nawiedziły go znowu. Tak, było to dobre i urocze, ale przemijające, czuł się niemniej zgubionym i skazanym. I nagle zakrył twarz dłońmi i zapłakał.

Pani Liliekrona podeszła do niego żywo:

— Ruster, — rzekła — rozumiem cię, sądzisz, że nie masz już co robić na tym świecie. Muzyka nic nie przynosi, a wódka rujnuje. Ale nie wszystko jest stracone.

— Och! tak — załkał mały flecista.

— Posłuchaj mnie: uczyć czytać i pisać dzieci, siedzieć przy nich, tak jak dzisiaj, czy to już nie jest cośkolwiek? A ten, co chciałby podjąć się tego zadania, czy nie byłby wszędzie mile widziany? Dzieci nie są gorszemi instrumentami od fletu i skrzypiec. Spójrz pan na nich.

— Nie śmiem — szepnął Ruster, wydało mu się bowiem niemal bolesnem ujrzeć w ich pięknych oczach czyste ich dusze.

Żona skrzypka roześmiała się śmiechem radosnym i szczerym.

— Przyzwyczaisz się, Rusterze, ostaniesz u nas przez rok, jako nauczyciel.

Liliekrona, usłyszawszy ten śmiech, wyszedł ze swego pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Żądania górników angielskich.

Londyn. Komitet wykonawczy federacji górników zebrał się we wtorek w Londynie dla omówienia planu, jaki zamierza wysunąć na konferencji rządu.

Komitet wykonawczy odbył następnie narady z komitetem węglowym przy Radzie Ministrów, w których wziął również udział minister spraw zagranicznych. Górnicy domagali się od rządu złożenia projektu ustawy, przewidującej utworzenie specjalnej instytucji krajowej, któraby ustaliła minimalne opłaty górników.

Jak się dowiaduje Biuro Reutera, komitet węglowy przy Radzie Ministrów na konferencji, odbytej z komitetem wykonawczym górników omówił kwestję utworzenia instytucji krajowej, która byłaby rodzajem trybunału, do którego mogliby się odwoływać górnicy w razie ewentualnej propozycji obniżenia płac w którymkolwiek okręgu w związku ze zmniejszoną ilością godzin pracy. (Pat.)

Pokojowa mowa Hoovera.

New York. (Tel. wł.) Podczas uroczystości z powodu rocznicy zawieszenia broni, wygłosił prezydent Hoover mowę, w której wyraził ubolewanie, że jeszcze dzisiaj świat jest uzbrojony od stóp do głów, a pomiędzy narodami panuje wzajemna nieufność. Przyczyny tej nieufności powinny być usunięte przez ograniczenie zbrojeń, które wymagają olbrzymich wydatków, mogących być użytymi na pożyteczniejsze cele. Z tych powodów Hoover wszczął rokowania o ograniczenie zbrojeń morskich i wierzy w powodzenie konferencji, mającej się odbyć w styczniu.

Zanim jednak zostaną osiągnięte wyniki, proponuje Hoover, aby w razie wojny statki z żywnością traktowane były na równi z okrętami szpitalnymi, by ludność nie cierpiała głodu.

Tajemnicze zniknięcie dokumentu wojskowego.

Wiedeń. (AW.) „Neue Freie Presse" donosi w sprawie zwolnienia ze służby gen. Kirscha: „Wiadomość o wykradzeniu ważnych dokumentów wojskowych z biura gen. Kirscha okazuje się nieścisłą. Gen. Kirsch, wracając przed kilkoma dniami do Insbrucka z podróży służbowej, zapomniał w pociągu swój portfel, który zawierał dokumenty wojskowe. Znalazł go pewien kolejarz i przyniósł generałowi. Brakowało jednak jednego ważnego dokumentu, w którym naszkicowany był plan operacyj wojskowych na wypadek rozruchów. Dotychczas nie sprawdzono, kto plan ten wykradł. Gen. Kirsch natychmiast wniósł podanie o wdrożenie dyscyplinarki przeciwko sobie.

Druga konferencja haska.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi, iż w wyniku konferencji między ministrem Briandem, a przedstawicielami krajów zainteresowanych w uregulowaniu kwestji reparacyjnej, przygotowania dyplomatyczne do drugiej konferencji haskiej posunęły się znacznie naprzód.

Na podstawie obecnych wyników można przypuszczać, iż druga konferencja haska zbierze się najpóźniej z końcem listopada lub w pierwszych dniach grudnia. Miarodajne koła paryskie żywią nadzieję, iż jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia uda się doprowadzić konferencję do pomyślnych wyników. Ustalenie terminu konferencji zależy obecnie tylko od ukończenia prac komitetów organizacyjnych, które w ciągu bież. tygodnia mają być wezwane do przedstawienia sprawozdań. (Pat.)

Przesilenie rządowe w Czechosłowacji.

Praga. Prace nad utworzeniem nowego gabinetu ciągną się już od 2 tygodni i jak zapowiada prasa, potrwają jeszcze około drugie tyle. Charakterystycznym momentem przy stworzeniu gabinetu jest chęć niemal wszystkich stronnictw do udziału w rządach. Opozycyjny nastrój skonstatować można właściwie tylko u komunistów i nacjonalistów niemieckich. Pozatem wszystkie stronnictwa zaznaczają wyraźną zgodę na wstąpienie do koalicji.

W tygodniu bieżącym przeprowadzać będzie premier Udržal narady nad opracowaniem programu przyszłej koalicji rządowej i dopiero potem poszczególne stronnictwa będą mogły konkretnie oświadczyć, czy na program taki się zgadzają i czy mogą go przyjąć za podstawę swej współpracy. (Pat.)

Rozbity parowiec.

Marsylja. Według otrzymanej tu depeszy iskrowej, parowiec włoski „Nimbo" najechał na skały podwodne między Brigton i Newhaven i uległ rozbiciu. (Pat.)

Żydzi palestyńscy przemycają broń.

Jerozolima. 7-miu żydów, zaaresztowanych podczas rozruchów w Hejfie stanie przed trybunałem pod zarzutem usiłowanego morderstwa 2-ch Arabów. Prasa arabska ogłasza artykuły, wyjaśniające metody, używane przez żydów dla tajnego przewozu broni. Obecnie w związku z nielegalnym przewozem broni 2-ch żydów zostało aresztowanych przez policję syryjską. (Pat.)

Agitujcie za naszą gazetą!

Program radiowy.

Czwartek, 14 listopada 1929 r.

Katowice. fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.10 Muzyka gramofonowa. — 12.30 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt część I: „Mieszczanie śląscy przed kilkuset laty. — 17.45 Koncert solistów z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Skrzynka pocztowa. — 19.30 Odczyt dla sportowców. — 20.05 Koncert z Krakowa. — 21.30 Słuchowisko literackie „Ze wspomnień cyklisty". — 22.35 Wiadomości prasowe z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.30 Koncert szkolny. — 15.00 Komunikat gospodarczy. — 15.45 Komunikat L. O P. P. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.45 Koncert solistów. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.15 Feljeton: Polowanie w dżungli na grubego zwierza. — 20.30 Muzyka. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.15 Pogadanka dla pań. — 18.45 Gadki podhalańskie. — 19.25 Odczyt o Henryku Sienkiewiczu. — 20.05 Koncert. — 21.30 Słuchowisko literackie. — 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 7.15 Gimnastyka. — 12.30 Koncert dla młodzieży. — 14.00 Giełda. — 16.56 Pogadanka radjowa. — 17.10 Poezja. — 17.30 Sprawy gospodarcze — 17.45 Koncert gramofonowy. — 18.45 Nadprogram. — 19.05 Program dla żołnierzy. — 19.20 Odczyt rolniczy. — 20.30 Muzyka. — 21.10 Arje operetkowe.

Wrocław, fala 325; **Gliwice,** fala 253: 16.30 Wesoła muzyka wiedeńska. — 18.40 Odczyt: Przemysł śląski. — 19.05 Muzyka. — 20.15 Z mikrofonem przez fabrykę fortepianów. — 21.00 Wieczór pieśni.

Berlin, fala 475.4: 14.00 Koncert gramofonowy. — 15.20 Program dla młodzieży. — 16.30 Koncert. — 20.00 Komedja: „Lepszy pan". — Następnie muzyka.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Kwartet. — 15.30 Odczyt o Hiszpanji. — 16.00 Koncert. — 19.00 Odczyt z działu „Ziemia". — 20.00 Sztuka ludowa: „Mój Leopold". — Następnie koncert.

Piątek, 15 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt część II: „Marja Konopnicka — miłośniczka polskiego ludu." — 17.45 Koncert z Krakowa. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt część II: „O spółdzielniach". — 19.30 Odczyt na temat: „Z dziejów teatru w Polsce." — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikaty.

SPORT.

Kto wejdzie do Ligi?

Ubiegła niedziela wyłoniła nareszcie mistrza pierwszej grupy. W innych grupach — jak wiadomo — rozgrywki zostały już dawno ukończone a od 2 tygodni toczą się nawet już walki międzygrupowe. Sytuacja w tych rozgrywkach jest dotychczas zagmatwana, że trudno się zorjentować która z tych 4 drużyn wejdzie do **Ligi.**

Naprzód Lipiny (G. Śąsk) najpewniejszy dotychczas kandydat na mistrza przegrał niespodzianie pierwszy swój mecz z Lechją lwowską, uważaną dotychczas za jedną ze słabszych drużyn Ł. T. S. G. wogóle jeszcze nie grał. Przypuszczalnie Ognisko wileńskie zajmie ostatnie miejsce w tej grupie, a walka finałowa rozegra się pomiędzy Ł. T. S. G. a Lechją lub Ł. T. S. G. a **Naprzodem.** Chwilowo **stan tabeli** przedstawia się następująco: 1) Lechja Lwów — 2 gry, 4 pkt. st. br. 7:1. 2) Naprzód (Lipiny) 1 gra, 0 pkt., st. br. 1:3. — 3) Ognisko Wilno 1 gra 0 pkt. 0:4 **Ł. T. S. G.** dopiero w najbliższą niedzielę rozegra we Lwowie swój pierwszy mecz z **Lechją** lwowską. Tego samego dnia **Naprzód** grać będzie w Wilnie z **Ogniskiem.**

Międzynarodowe zawody bokserskie w Król. Hucie.

W piątek, dnia 15 listopada 1929 r. urządza klub sportowy Stadjon Królewska Huta w sali hotelu hrabia „Reden" wielkie międzynarodowe zawody bokserskie z współudziałem szeregu znakomitych zawodników niemieckich. Udział w zawodach biorą następujące kluby: A. B. C. Giwice, Heros Beuthen, Hindenburger Box Club i Stadjon Królewska Huta.

Międzyklubowe zawody bokserskie w Mysłowicach.

W nadchodzącą sobotę to jest dnia 16 listopada odbędą się w Mysłowicach na sali hotelu „Polonia" międzyklubowe zawody bokserskie pomiędzy drużynami Policyjnego Klubu Sportowego Katowice i z bokserskim klubem sportowym „09" Mysłowice.

Nadesłane.

Bajeczny wybór dobrych przepisów do pieczenia, w tem kilkanaście zupełnie nowych, znajdzie każda pani domu w nowem ilustrowanem wydaniu książkowem przepisów Dra Oetkera. Można wprost powiedzieć, że bez wszelkich wstępnych wiadomości sztuki kulinarnej, piec może każdy smaczne placki i torty, gdyż wszelkie przepisy są jasne i zrozumiale napisane, a poza tem ułatwiają niezmiernie kolorowe ilustracje wystrój gotowego pieczywa. Panie domu, które dotychczas mało lub wcale nie zajmowały się pieczeniem, napewno będą zachwycone pierwszem udałem ciastem. Książeczkę nabyć można, jak to wskazują ogłoszenia we wszystkich składach kolonjalnych lub też za nadesłaniem 40 gr. w znaczkach wprost od firmy Dr. A. Oetker, Oliwa.

Rozkład

przylotów i odlotów

z dniem 1 listopada 1929 r.

A. **Odloty:**

Godz. 9.00 do Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty
„ 11.30 do Krakowa — codziennie
„ 11.45 do Wiednia*) „
„ 13.00 do Warszawy „
„ 13.15 do Krakowa „

B. **Przyloty:**

Godz. 11.00 z Warszawy
„ 11.00 z Krakowa
„ 12.30 z Wiednia*)
„ 12.30 z Krakowa
„ 14.45 z Warszawy — tylko wtorki, czwartki i soboty.

*) Uwaga: Samoloty do Wiednia kursują we wtorki, czwartki i soboty przez Brno — w inne dni bezpośrednio do Wiednia.

—o—

Odjazd autobusu z miasta:

Godz. 8.30 Pasażerów do Warszawy tylko we wtorki, czwartki i soboty.
„ 11.05 Pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna codziennie
„ 12.30 do Warszawy „
„ 12.50 do Krakowa „

Polskie Linje Lotnicze „LOT"
sp. z o. o.
Oddział Katowice.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 14 listopada

Św. Józafata, biskupa męczennika, † 1623.
Św. Serapjona, męczennika. † 253 r.
Św. Wawrzyńca, bisk.

SŁOW.: WODZIMIR.

Nic nie pomogą skarby niezbożności, lecz sprawiedliwość wybawi od śmierci. (Przyp. X. 2.)

Drogą przed oblicznością Pańską, śmierć świętych Jego. (Ps. CXV. 15.)

Zdanie: Niekoniecznie ma człowiek stać w świecie wysoko, byle tylko stał mocno.

Słońce wsch. o godz. 6.54, zach. o godz. 16.02. — Księżyc wsch. o godz. 15.0,, zach. o godz. 3.21.

Dlgość dnia 9 godzin 8 minut. — Zmiany powietrza: chłodno i dżdżysto. — Jutro: chłodno, mroźno.

— **Finansowy udział rządu w wystawie poznańskiej.** Opinja publiczna nie jest dotychczas dokładnie poinformowaną o rozmiarach finansowego udziału rządu w wielkiem dziele stworzenia pierwszej powszechnej wystawy krajowej. W sprawie tej donoszą z Warszawy, że finansowy udział rządu dla Powszechnej Wystawy Krajowej wynosił 17 miljonów 298 tysięcy złotych. Z tej sumy 4 miljony 405 złotych zużyto na dokończenie budowy gmachów anatomji i chemji uniwersytetu poznańskiego, w których to gmachach, jak wiadomo, znajdowała się wystawa rządowa.

— **Koncesjonowanie przedsiębiorstw autobusowych.** Ministerstwo robót publicznych przygotowało projekt ustawy w sprawie przedsiębiorstw autobusowych. Projekt wprowadza koncesjonowanie tych przedsiębiorstw. Tylko na podstawie aktu koncesyjnego, wydawanego przez odpowiednie władze, można będzie prowadzić przedsiębiorstwa międzypaństwowej komunikacji autobusowej. Zdaniem ministerstwa tylko koncesje mogą przyczynić się do poprawienia istniejącego stanu i do zmuszenia przedsiębiorców, by więcej troszczyli się o zdrowie i życie pasażerów.

— **Oficerowie rezerwy winni zgłaszać miejsce pobytu.** Wszystkie urzędy i władze państwowe rozpoczną wkrótce akcję poszukiwania oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia o niewiadomem miejscu pobytu. W związku z powyższem ministerstwo spraw wojskowych przypomina, że niemeldowanie zmiany miejsca zamieszkania pociągnie za sobą sankcje karne.

— **Oświata pozaszkolna.** W Warszawie odbyła się konferencja instruktorów oświaty pozaszkolnej. W konferencji tej, którą zwołało ministerstwo oświaty, uczestniczyli kierownicy oddziałów i referenci oświaty pozaszkolnej we wszystkich kuratorjach i związki w urzędzie wojewódzkim, oraz 58 instruktorów państwowych. W obradach wziął udział minister oświaty Czerwiński. W dyskusji omówiono całą sprawę organizacji oświaty pozaszkolnej, oraz szereg zagadnień praktycznych.

— **Banki w Polsce.** Wszyskie istniejące w Polsce banki wobec upłynięcia z dniem 1 listopada terminu ulgowego dla podwyższenia kapitałów zakładowych do normy przewidzianej nowemi przepisami, t. j. do 2 i pół miljona złotych, powiadomiły inspektora banków w ministerstwie skarbu o dokonaniu podwyżki kapitałów. Wobec powyższego, likwidacja jakichkolwiek banków w najbliższym czasie nie jest przewidziana.

Województwo śląskie.

* **Hojny dar na ubogich.** Klub Towarzyski w Katowicach złożył na ręce J. E. Ks. Biskupa Lisieckiego 1000 zł. na ubogich. Suma ta została w równych częściach rozdzielona między Konferencję św. Wincentego a Paulo parafji Katedry i Najśw. Marji Panny w Katowicach do dalszego rozdania.

* **Nielojalność kościelnych władz ewangelickich.** We wtorek zjawiła się u wojewody dr. Grażyńskiego delegacja ewangelików Polaków i złożyła na jego ręce pisemny protest przeciwko ewangelickim władzom kościelnym z powodu nieurządzenia w dniu święta niepodległości w kościele ewangelickim nabożeństwa, które miało się odbyć według przewidzianego programu uroczystości.

* **Święto policyjne.** Z okazji święta policyjnego odbyła się we wtorek o godz. 9-tej rano w kościele św. Piotra i Pawła msza żałobna za dusze poległych w służbie państwowej oficerów i szeregowych policji Województwa Śląskiego. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i policyjnych z wojewodą dr. Grażyńskim, dowódcą dywizji generałem dr. Zającem i komendantem głównym policji Żółtaszkiem na czele. Po mszy św. którą odprawił kapelan wojskowy ks. mjr. Sinkowski, odbyło się na dziedzińcu koszar policyjnych przed pomnikiem poległych policjantów odczytanie nazwisk poległych oraz złożenie wieńca przez głównego komendanta policji Żółtaszka.

* **Znowu katastrofa na kop. „Hillebrand“.** W ubiegłą niedzielę wydarzył się znowu nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Hillebrand“ w Wirku. Ponieważ była niedziela, kopalnia była nieczynna, przeto ofiar wśród ludzi nie było. Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny urwała się winda i ugrzęzła głęboko w rząpiu, podczas gdy druga została porwana w górę i zawisła w szybie. Z powodu tego wypadku kopalnia została unieruchomiona na dłuższy czas. Jeszcze w pamięci żywo tkwi wspomnienie katastrofy na tej kopalni, podczas której 16 górników straciło życie, a znowu zdarza się wypadek, który tylko dzięki przypadkowi nie pociągnął za sobą strasznych skutków. Prasa dopominała się usilnie, by władze zmusiły zarządy kopalń do przestrzegania przepisów i karały winnych. Tymczasem śledztwo w sprawie katastrofy dotychczas nie zostało ukończone. Może nowy ten wypadek skłoni władze do energicznego działania.

* **Znowu przysypany górnik.** Na kopalni „Mysłowice“ przysypany został węglem przy budowie chodnika rębacz górniczy Karol Thiele. Śmierć nastąpiła na miejscu. Okręgowy Urząd Górniczy prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pod kołami samochodu.) Inżynier Stefan Hupka z Katowic został przejechany przez samochód osobowy, przyczem doznał złamania lewej nogi. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala miejskiego. Wypadek wydarzył się na ulicy Marszałka Piłsudskiego. Nazwiska szofera nie stwierdzono, ponieważ oddalił się natychmiast po wypadku.

— (Z kroniki policyjnej.) Przed kilku dniami skradziono pieniądze i dowody osobiste na szkodę Władysława Niewczasa z Warszawy. W związku z tem został aresztowany niejaki Ludwik Fuchs. Aresztowanego osadzono w więzieniu sądowem w Katowicach.

— (Bójka.) Na ulicy Marszałka Piłsudskiego w Katowicach wywiązała się bójka między Oswaldem Paszkiem z Zawodzia a Karolem Filą z Załęża. Fila pchnał swego przeciwnika nożem, przecinając mu tętnicę u ręki. Rannego odstawiono do szpitala świętej Elżbiety. Nożownika aresztowano.

— (Przepadli wraz z samochodem.) Kupiec Eryk Haning z Katowic, ul. Marjacka 42, wysłał w dniu 5 listopada swego szofera, Sylwestra Hasego, samochodem osobowym do Nowego Bytomia i Knurowa. W samochodzie znajdował się towar. Razem z szoferem wyjechali tym samym samochodem ekspedjent Günther Lipa i Brunon Roter, celem inkasowania pieniędzy od klientów kupca Haninga. Klienci mieszkają w Nowym Bytomiu i Knurowie. Kupiec Haning uwiadomił policję, że dotychczas szofer nie powrócił, nie wiadomo mu również, gdzie przebywają Roter i Lipa. Wiadomości, mogące przyczynić się do odszukania zaginionych, należy kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Mysłowice. (Awanturnicy pobili oberżystę.) W lokalu Galbasa w Mysłowicach odbywała się w tych dniach zabawa weselna. Nagle zjawiło się na sali trzech młodych ludzi, którzy zaczęli hałasować. Gospodarz Galbas usiłował zaprowadzić spokój, lecz nieproszeni goście rzucili się na oberżystę i zaczeli go obrabiać nożami. Galbas zwalił się na podłogę. Uwiadomiona o wypadku policja aresztowała zabijaków i osadziła ich w więzieniu. Jednego z nich wypuszczono z więzienia, gdyż stwierdzono, że bezpośrednio nie brał udziału w bijatyce.

Rożdzień w Katowickiem. (Sadzenie drzewek przy drogach.) Urząd gminny w Rożdzieniu zasadził młode drzewa przy ulicy Targowej i ulicy Poprzecznej.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Zatrzymanie pociągu.) Nieznani dotychczas osobnicy zatrzymali pociąg osobowy przy pomocy sygnałów świetlnych. Wypadek zdarzył się pomiędzy Dąbrówką Małą a Siemianowicami. Gdy pociąg stanął, sprawcy zbiegli na pobliskie pola i znikli w ciemnościach nocy. Wskutek tego wybryku pociąg opóźnił się o 10 minut.

Siemianowice w Katowickiem. (Pożar.) W mieszkaniu Piotra Staszka przy ulicy Słowackiego wybuchł pożar, który zniszczył podłogę i sufit. Przyczyny wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

Bytków w Katowickiem. (Przedstawienie teatralne.) Przypominamy, że towarzystwo śpiewu „Słowiczek“ w Bytkowie urządza w niedzielę 17 listopada o godzinie 7 wieczorem w sali p. Zającowej przedstawienie teatralne ku uczczeniu powstania listopadowego. Odegrane zostaną dwie sztuki: „Janek z pod Ojcowa“ oraz komedja „Stryj przyjechał“. Przedstawienie poprzedzi przemówienie o zadaniu teatrów ludowych na Śląsku. Przemówienie wygłosi autor „Janka z pod Ojcowa“. Czysty dochód przeznaczony na zakup nut dla towarzystwa.

Kochłowice w Katowickiem. (Budowa nowych mieszkań.) Celem zmniejszenia nędzy mieszkaniowej buduje zarząd kopalni wireckiej w Kochłowicach dom mieszkalny dla 90 rodzin robotniczych. Prace budowlane są na ukończeniu. W najbliższych dniach budynek stanie pod dachem. Nowe mieszkania zostana oddane do użytku na wiosnę 1930 roku.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Z ruchu przeciwalkoholowego.) W ubiegłą niedzielę odbyło się w gimnazjum żeńskiem zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Królewskiej Hucie. Pouczający referat na temat „Alkohol a tytoń“ wygłosił p. Śliwa z Królewskiej Huty. Z okazji święta narodowego, 11 rocznicy niepodległości, zebranie zakończono uroczystem odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

— (Doraźne ukaranie szoferów za nieprzestrzeganie przepisów.) Magistrat miasta Królewskiej Huty zwrócił się do władzy policyjnej, aby osięgnąć szybsze i ostrzejsze ukarania za nieprzestrzeganie przepisów policyjnych, dotyczących ruchu kołowego, zwłaszcza przez szoferów i motocyklistów. Władza policyjna ma zamiar spełnić życzenie magistratu. Ponieważ kary, nakładane drogą administracyjną, nie odstraszają szoferów i motocyklistów, magistrat znalazł inną drogę. Posterunkowi będą ściągać mandaty karne na miejscu, a więc natychmiast po stwierdzeniu nieprzestrzegania przepisów policyjnych. Policjanci będą posiadali zapewne pokwitowania, które wręczą doraźnie ukaranemu szoferowi wzgl. motocykliście, jako pokwitowanie uiszczonej kary. Jako stawki karne przewidziano: za zbyt szybką jazdę, za jazdę na fałszywej stronie, za nieprawidłowe wymijanie i wyprzedzenie 5 złotych, za jazdę w nocy bez światła, za zaniechanie sygnałów ostrzegawczych lub używanie sygnałów niewłaściwych 3 zł. Rozporządzenie to ma zacząć obowiązywać w miejskim okręgu Królewskiej Huty w najbliższych dniach.

— (Nowe przyrządy alarmowe.) Kierownictwo straży pożarnej w Królewskiej Hucie sprowadziło 10 nowych aparatów alarmowych, które zostaną umieszczone na tych ulicach, które oddalone są zbyt daleko od starych przyrządów alarmowych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Śmiertelny wypadek podcza pracy.) Na kopalni „Niemcy“ został zabity rębacz Franciszek Kątny. W krytycznym dniu Kątny zatrudniony był cembrowaniem i w tym czasie zawalił się strop. Kątny, widząc grożące niebezpieczeństwo począł uciekać, lecz nie zdążył, bo stempel podtrzymujący strop, obalił się

i zabił go na miejscu. Nieboszczyk był dzielnym Polakiem, przeto wiadomość o strasznej śmierci Kątnego wywołała wielkie współczucie wśród uświadomionych górników, zatrudnionych na wymienionej kopalni.

— (Samobójstwo.) Mieszkający w Świętochłowicach niejaki Maciążek, poderżnął sobie gardło brzytwą. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. (Z życia sanitarjuszy.) W niedzielę. 10 listopada, odbył się tu egzamin miejscowej ochotniczej kolumny sanitarnej. Egzaminował lekarz powiatowy dr Hessek.

Chebzie w Świętochłowick. (Rak ziemniaczany.) Naczelnik urzędu okręgowego w Nowej Wsi podaje do wiadomości, że na gruncie, będącym własnością kopalni wireckiej w Chebziu — wydzierżawionym przez Małgorzatę Michalską, Alojzego Ochmana, Klarę Ochmanową, Gustawa Pfeifera, Karola Klichtę i Jakóba Tkaczyka, zamieszkałych w Nowej Wsi — stwierdzony został rak ziemniaczany. Z tego powodu wywóz ziemniaków lub innych roślin okopowych jest zakazany.

Z Pszczyńskiego.

Kostuchna w Pszczyńskiem. (Kopalnia poszukuje robotników.) Okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Katowicach zwraca uwagę, że zarząd Szybów Boera w Kostuchnie poszukuje 20 robotników w wieku 18 do 40 lat. Pośrednictwo uskutecznia okręgowy urząd pośrednictwa pracy w Katowicach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zaginięcie majstra stolarskiego.) Majster stolarski Teodor Krause z Rybnika wyszedł z domu w dniu 6 listopada i od tego czasu zaginął. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku.

— (Przytrzymanie dezertera.) Robotnik Józef Balasz, który odbywał służbę wojskową w Toruniu, zbiegł z wojska i ukrywał się w powiecie rybnickim. Sąd skazał Balasza na 21 dni więzienia. Po odbyciu kary Balasz zostanie odstawiony do Torunia.

— (Kurs koszykarski przy szkole rolniczej.) Od 1927 roku istnieje przy szkole rolniczej w Rybniku 10-miesięczny kurs koszykarski, na którym uczy się chłopców wyrobów koszykarskich, jak kosze, stoły, krzesła, fotele itp. Po ukończeniu kursu wychowankowie mogą otwierać własne zakłady wyrobów koszykarskich, względnie dostają pracę w fabrykach takich wyrobów. Nauka w czasie kursu jest bezpłatna. Uczniowie mogą do szkoły dojeżdżać, albo też mieszkać w szkolnym internacie. Opłata miesięczna za internat, t. j. jedzenie, opał i światło kosztuje 60.— zł. Na kurs przyjmuje się jeszcze uczniów. Warunki przyjęcia są następujące 1. ukończony 14 rok życia, 2. ostatnie świadectwo szkolne, 3. świadectwo przynależności państwowej. W szkole są do nabycia wyroby koszykarskie uczniów jak fotele, stoły, krzesła, kosze i koszyki po umiarkowanych cenach. Tak w sprawach zapisu uczniów, jakoteż i ewentualnego zakupna wyrobów należy zwracać się pod adresem: Dyrekcja szkoły rolniczej w Rybniku.

Zwonowice w Rybnickiem. (Zamknięcie szosy.) W tych dniach rozpoczęto prace około przebudowy szosy Sumina — Zwonowice. Z tego powodu ruch kołowy odbywa się na drodze komunalnej Sumina — Chwalęcice.

Rogożna w Rybnickiem. (Wydzierżawienie polowania.) Gmina Rogożna wydzierżawi 1018 morgów terenu do polowania na przeciąg 6 lat. Termin wydzierżawienia ustalono na niedziele 17 listopada. Zebranie w tym celu odbędzie się o godzinie 2 po południu w sali oberżysty Zająca.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 12 listopada za 100 złotych 46.80 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.46 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 listopada: za 100 franków francuskich 35.03 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.39 zł, za 100 koron czeskich 26.34 złotych.

Poznańska giełda zbożowa
w dniu 12 listopada 1929 r.

Żyto 25.25—25.75, pszenica 38.75 do 40.75, jęczmień na krupy 25—26, jęczmień browarowy 26—29, owies 21.50 do 23.50, mąka żytnia 39.75, mąka pszeniczna 59—63, osucie żytnie 16 do 17, osucie pszeniczne 18—19. Tendencja spokojna.

Obszary w Rybnickiem. (Los górnika.) Zatrudniony na kopalni Emy ciskacz Serafin Duda z Turzy został przyciśnięty do ściany węgla przez wózki, przyczem doznał ciężkich zgnieceń głowy. W stanie beznadziejnym odstawiono go do lecznicy brackiej w Rydułtowach.

Brzezie w Rybnickiem. (Oporni wychowawcy.) Siedemnaście osób z Brzezia otrzymało mandaty karne, opiewające na 30 wzgl. 35 złotych, ponieważ wbrew uznaniu szwajcarskiego rzeczoznawcy Maurera, dzieci swych do polskiej szkoły nie posyłali, lecz pozostali na tem stanowisku, iż jako wychowawcy mają prawo posyłać swe dzieci do niemieckiej szkoły mniejszościowej. Sąd grodzki w Rybniku mandaty potwierdził, nadto podwyższył każdy mandat o 100 złotych. Zasądzeni wnieśli odwołanie do sądu wyższej instancji. W tych dniach odbyła się rozprawa przed izbą karną w Rybniku. Trybunał nie złagodził wyroku sądu pierwszej instancji, lecz zmienił o tyle, że każdy wychowawca musi uiścić 3 zł kary pieniężnej za każdy dzień, w którym dziecko nie uczęszczało do polskiej szkoły.

Knurów w Rybnickiem. (Proces o pobicie ucznia.) Majster piekarski Henryk Popek i jego syn odpowiadali przed sądem grodzkim w Rybniku za pobicie ucznia. Sąd skazał każdego z oskarżonych na 100 złotych kary pieniężnej.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Zabawa zorganizowanej młodzieży żeńskiej.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Lublińcu urządziło w ubiegłą niedzielę zabawę taneczną. Zabawa odbyła się w pięknie przyozdobionej sali. Miejscowy proboszcz ks. Dwucet był obecny na zabawie.

— (Aresztowanie.) Za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski zostali aresztowani: Majer Rosenblatt ze Stempola, Piotr Falkus z Roździenia, Emil Szyra z Siemianowic i Marja Świerczyńska z Brzosków, powiat częstochowski. Przytrzymanych odstawiono do Lublińca.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Kradzież krów.) Podczas jednej z ubiegłych nocy skradziono dwie krowy na szkodę leśniczego Antoniego Handla w Wiśle. Poszkodowany ustalił wartość skradzionych krów na tysiąc złotych.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zabójstwo.) Do mieszkania Jana Naszczyńskiego w Sosnowcu przybyło dwóch jego znajomych, Feliks Godowski i Zdzisław Ziębacz. Po krótkiej rozmowie Godowski wydobył z pod palta bagnet i pchnął nim w pierś Naszczyńskiego. Cios był śmiertelny. Po dokonaniu morderstwa oba sprawcy zbiegli. Tłem czynu były porachunki osobiste.

Będzin. (Zabity przez parowóz.) Na stacji Będzin, parowóz manewrowy uderzył tak nieszczęśliwie niejakiego Jana Jabłonowskiego, że doznał on silnych obrażeń wewnętrznych. Przewieziony do szpitala w Będzinie po kilku godzinach zmarł.

Zabkowice. (Trup w lesie.) Na szosie, prowadzącej przez lasy państwowe, między Ząbkowicami a wsią Tuczna Baba znaleziono zwłoki robotnika Ludwika Miklaszewskiego z Tucznej Baby. Jak się okazało, Miklaszewski poniósł śmierć wskutek licznych ran, zadanych kijem w głowę. O dokonanie morderstwa posądzono 5 mieszkańców wsi Tucznej Baby, których aresztowano. Według przypuszczeń tłem zbrodni są porachunki osobiste.

Łódź. (Zarządzenie władzy szkolnej.) Łódzkie kuratorjum szkolne wydało rozporządzenie, zabraniające młodzieży szkolnej przebywania na ulicach po godz. 19 bez towarzystwa starszych, przyczem poleca władzom szoklnym ścisłe przestrzeganie tego zarządzenia. Kuratorjum zaznacza, iż do wydania takiego zarządzenia skłoniły je licznie napływające skargi na młodzież, która do późnych godzin wałęsa się po ulicach, zachowując się najzupełniej niewłaściwie.

Toruń. (Zaginięcie urzędniczki.) Przed kilku dniami zaginęła niejaka N. Tyblewska, urzędniczka kmitetu floty narodowej, w wieku lat 18. Zachodzi podejrzenie, iż ma się tu do czynienia z handlarzami żywym towarem.

Wąbrzeźno. (Morderstwo.) W dniu 11 listopada w nocy zamordowany został na szosie Orzechów—Sieraków w pow. Wąbrzeźno przez nieznanego sprawcę niejaki Alojzy Kapusta, zamieszkały w Orzechowie. Przyczyną morderstwa były prawdopodobnie porachunki osobiste. Za sprawcami, którzy zbiegli w stronę Kowalewa, zarządzono natychmiastowy pościg.

Poznań. (Sędziwy piekarz zastrzelił czeladnika.) W nocy z niedzieli na poniedziałek na tle zabronionej ustawą pracy w piekarniach w niedzielę i święta doszło do tragicznego zatargu między właścicielem piekarni, 76-letnim Nowakiem, a przybyłymi do niego kilkoma czeladnikami, domagającym się przerwania pracy. Nowak chwycił za dubeltówkę i strzelił do stojących w izbie czeladników, zabijając 24-letniego Maksymiljana Wesołowskiego.

Z dalszych stron.

Augsburg. (Tragiczny wypadek.) W okolicy miasta Augsburga w południowo-zachodnich Niemczech wydarzył się tragiczny wypadek. Późnym wieczorem dwaj mieszkańcy Augsburga, jadący w kierunku tego miasta na motocyklach, wpadli na jadącego z przeciwnej strony cyklistę. Zderzenie było tak silne, iż wszyscy trzej ponieśli śmierć na miejscu.

Oslo. (Burza i śniegi w Norwegji.) Jak donoszą z stołecznego miasta Norwegji, Oslo, w tych dniach szalała tam groźna burza. Komunikacja telefoniczna uległa przerwie. W samem Oslo burza wyrządziła duże straty. Z wielu domów huragan pozrywał dachy. Na brzegach Norwegji padą deszcze, w głębi lądu zaś spadły duże śniegi.

Peking. (Najstarszy człowiek na świecie.) Najstarszy człowiek na świecie, który, o ile jego lata podane są prawidłowo, liczy 252 lata i zamieszkuje w Kaih-slen, mieście położonem w południowej części prowincji Sze-Huen. Obywatel ten nazywa się Li-Chung-Jung i na podstawie badań uczonego chińskiego, profesora Wu-Chunga, dziekana na uniwersytecie w Mi-Kuo, wiek jego uważać należy za autentyczny. Li-Chung-Jung miał już 23 żony, a obecnie z 24-tą, która tym sposobem dokompletowała drugi tuzin. Odnaleziono dokumenty, które stwierdzają, że Li-Chung-Jung urodził się w 1677 r. podczas panowania cesarza chińskiego Kang-Haja. W swej młodości zajmował się zioło-lecznictwem i prowadził badania nad wszelkiego rodzaju roślinami i korzeniami, którym właśnie zawdzięcza swoją długowieczność. Stan zdrowia Li-Chung-Jung jest obecnie całkiem zadawalniający, to też spodziewa się on doczekać 300-letniej rocznicy swych urodzin.

Odpowiedzi redakcji.

J. B. w Kostuchnie. Sekretarjat Związku byłych więźniów politycznych znajduje się w Katowicach przy ulicy Plebiscytowej 1, dokąd należy kierować wszelką korespondencję.

P. C. w Piekarach. Często zdarza się, że pracodawcy wbrew przepisom prawnym nie wlepiają pracownikom znaczków inwalidzkich. Niedbalstwo pracodawcy może pociągnąć za sobą nieprzyjemne skutki dla niego, gdyż w danym razie jest on odpowiedzialny, jeżeli robotnikowi nie przyzna się renty inwalidzkiej i będzie mu musiał płacić odszkodowanie. Sądy pracy skazały już pracodawców za niewlepianie znaczków na płacenie dożywotnej renty robotnikowi, ponieważ wnioski robotników o przyznanie renty inwalidzkiej zostały z powodu niedbałości pracodawców przez zakład ubezpieczeń odrzucone.

M. K. Wartogłowiec. Opłata stemplowa na odwołanie przeciwko podatkowi w wysokości od 50 do 100 zł. wynosi 0,50 zł., ponad 100 złotych 2 złote. Załączniki są wolne od opłaty stemplowej. Wnioskodawcy nie wolno unieważniać znaczka opłaty stemplowej, w przeciwnym razie musi powtórnie uiścić opłatę stemplową. Z drugiej strony Urząd Skarbowy nie powinien nakładać kary za unieważnienie znaczka opłaty stemplowej na odwołaniu. Przeciwko temu nałożeniu kary można wnieść odwołanie bez opłaty stemplowej.

Dla młodej Mamusi w S... Dlaczego pani córeczce zęby próchnieją?... może słaby jest rozwój uzębienia, ale... też przyczyną może być to, że za dużo dostaje słodyczy, zwłaszcza wieczorem.

I. S. Bielszowice. Przedwojenne 2400 marek niemieckich równają się 2952 złotym.

Rolnikowi z Lublińca. Radzimy przeczytać „Miłość i Czyn“ Jana J. Kowalczyka — a będzie pan zadowolony. Jest to powieść, której pan szuka.

Pannie Joasi K. w Pszczynie. Bardzo dziękuję za próbkę marmolady. Naturalnie, o ile jest za dużo winogron — to można je też użyć na kompot zimowy. — Dojrzałe grona winogron układać w kompotjery, zalać gęstym syropem i gotować na wolnym ogniu — od zagotowania 6 minut — wystarczy. Również i konfitura jest doskonała. — Trzeba wybrać niedojrzałe winogrona, zupełnie równe, poodcinać jagody od gałązek. Na 1 funt winogron dwa funty cukru — zrobić syrop gęsty, wrzucić na gotujące się jagody — pozwalając jak zawsze trzy razy się zagotować na wolnym ogniu, a wylawszy na salaterkę, tak długo nią ruszać, aż konfitura wystygnie, a jagody wypełnia się syropem. — Galareta z winogron też jest naturalnie wyborna.

P. Stasi w Królewskiej Hucie. Jak przechować jarzynę na zimę? Selery, pietruszka, pory, buraki, najlepiej układać w piwnicy — w piasku pojedyńczo. — Dobrze jest, piasek zmieszać z solą kamienną. — Zasadą jest w zimie, gdy się jarzyny, czy owoce bierze do użytku — obite, nadgniłe, zawsze najpierw usunąć, by się inne przez to nie psuły.

Do Bytomia Nowego. Sprawozdanie z konferencji delegatów stowarzyszeń tamtejszych w sprawie wyborów gminnych wysłano według stempla pocztowego z Katowic dnia 24 października. Przyznać muszą panowie, że z tego rodzaju sprawozdań korzystać nie możemy, gdyż po trzech tygodniach są zupełnie nieaktualne.